



Wymarsz legjonistów: Strzelcy powiatu krośnieńskiego z komendantem Kozłowskim i pos J. Stapińskim w środku.



Z oswobodzonego kraju: Katedra w Kielcach.

o miejscu pobytu przeciwnika. Wojska walczące zasypują się gradem kul, starając się niedopuszczyć do ataku, który teraz, według opowiadań rannych stał się mniej okropny od oczekiwania w okopach na szczęśliwy los uniknięcia padających wszędzie kul. Przedstawiając sobie psychikę współczesnego człowieka, pokolenia obecnego, wychowanego w pokoju, gdy przyjdzie mu nieraz całymi dniami leżeć pod deszczem ołowiu, w otoczeniu padających wciąż rannych i trupów, można sobie wyobrazić jakich wysiłków woli potrzeba na przetrzymanie tego. To walka w polu, mająca przynajmniej rozmaite zmiany pozycji, posuwania się w różne strony i większą swobodę ruchów. Ranny wycofuje się z linii walki, i gdy szczęśliwie ją przebędzie może się ocalić w lazarecie. Gorsze położenie jest załogi, broniącej miasta, wobec nowych dział użytych przez armie niemieckie w Belgii i Francji, los żołnierzy, broniących fortów, nawet najbardziej opancerzonych jest przesadzony, mają do wyboru albo zginąć w gruzach, albo się poddać, to też dowiadujemy się o poddaniu całego szeregu fortec francuskich, w których załogi przerażone skutkiem pierwszych pocisków, wywieszały białą chorągiew już w początkach walki.

A jednak wszystkie sprawozdania z bitew pod-

noszą, iż armie współczesne, mimo iż rekrutują się z ludzi pokolenia nerwowego, znoszą trudy i okropności wojny obecnej znacznie większe od poprzed-



Z oswobodzonego kraju: Rynek w Miechowie.

nich. Widać prawo „Mimiery“ uodpornia ich tem silniej, im straszniejszy jest przebieg walki.

Dla charakterystyki walk pod fortecami warto

przypomnieć opis olbrzymich dział niemieckich o kalibrze 42 centymetrów.

Rury moździerzowe o kalibrze 42 centymetrów są bardzo długie, a pocisk ma wysokość dorosłego człowieka i waży 8 centnarów. Sam ładunek wybuchowy waży kilka centnarów. Strzały padają z odległości kilku mil i artylerzyści, obsługujący te potworne działa, nie widzą celu. Często pomiędzy baterią a celem wznoszą się wzgórza, zaś do obliczenia odległości celu służą dokładne mapy. Prócz tego z boku baterii unosi się w powietrzu balon na uwięzi, a oficerowie, siedzący w jego łodzi, obserwują trafność i skutek pierwszych strzałów, donosząc o nich telefonem komendantowi baterii. Straszne też są skutki takiego pocisku: z betonowych fortów, budowanych latami i konstruowanych na wielką odporność. Po jednym pocisku zostawały tylko gruzy, załogi zaś ich giną zgniecione i uduszone, nie używszy nawet broni.

Moździerze te uczyniły obronność fortów iluzoryczną a obronę ich hekatombą załogi, a temsamem walkę w fortecach za niemożliwą. Obecnie kierownictwo armii namyśla się nad zastosowaniem tych dział w polu.



Na teatrze wojny europejskiej: Jeńcy niemieccy w Brügge.